

JADWIGA RUDNICKA

TRZY NIEZNANE LISTY CYPRIANA NORWIDA
DO SEWERYNA GAŁĘZOWSKIEGO

I

[Paryż, st. poczt. 18 czerwca 1859]

Nie¹ – Szanowny Doktorze – nie! – mylisz się, twierdząc to, co mi mówiłeś. – Kiedy miałem lat 21, już nie potrzebowalem szukać ludzi, aby pochlebiać sobie ich towarzystwem. Nikogo nie szukałem. – Ale pomyśl też, proszę o faktach nie o słowach i zapytaj się w duchu, czy też spotkało mnie to raz ze strony Emigracji, w której 12 lat spędzam – to, co z listu z Warszawy załączam i co nie pierwszy raz odmówiłem!

Więcej powiem – nie tylko że nie, ale owszem starano się zawsze szkodzić mi, jak np. kiedy kursa moje chciałem mieć.

– Źle robią – bardzo źle –

Cyprian Kamil Norwid

II

[Paryż, wkrótce po 18 czerwca 1859]

Posyłając wiadomość z Warszawy – dodaję:

– O mnie mniejsza! – mnie nikt nic ostatecznie ująć i zabrać nie może.

Ale o co mniejsza i co jest bardzo źle, to to, że nie było nigdy w Emigracji ani jednego człowieka, który by był ocenionym. – Społeczeństwa, które zabijają się albo są zabite, zawsze poznać można po tym symptomie, że umieją tylko ludzi adorować albo poniewierać, ale nie umieją ocenić.

¹ Tekst listów transkrybuję, przy czym milcząco unowocześniam pisownię, zmieniając „yi” na „ji”, i w koniecznych przypadkach interpunkcję.

I choroba ta społeczeństw jest chorobą płuc ich i z tego jak z suchot uleczyć się trudno albo nie można.

C. N.

III

[Paryż, początek lipca 1859]

Dziękuję – dalej poradzę sobie...

– Im silniej raczyłeś pukać, Szanowny Doktorze, tym trudniej mi było wołać, bo i mówić męczyło mię, nie tylko wołać a wstać, będąc spoconym, obawiałem się.

Teraz – tłumaczę to, abyś za niegrzeczność nie wziął –

Dodaję także, jako pisałem był, iż trzysta osiemdziesiąt fr. zostaje długu – Wiem, że szlachetność Twoja obraża się o liczby i rachunki, ale w pewnych położeniach to jeszcze jedyna moralność, jeżeli człowiek się liczy i na liczbę ogląda.

Nie będę zdawał sprawy, jak pominąwszy osobę Doktora w osobie Twej, radziłem sobie i radzę, albowiem obrazić by to słusznie mogło Hipokratesowską godność kapłaństwa Twego, lubo sam od niejakiego czasu ponad to postawiłeś się, więcej społeczeństwa słabość niż człowieka chorobę mając na pieczy.

Dodam tylko, że jeżeli przed-wieczny a wieczny – że jeżeli w szec h-m o c n y a m i ł o s i e r n y, to jest Bóg, da mi zdrowie i czas, tedy albo równie albo więcej od Ciebie bogaty będę; i dlatego niech Cię nie obraża, że rachowałem się, ile brać-uciekałem się do Ciebie po pożyczki, których na teraz nie potrzeba mi.

Łączę wyrazy głębokiego poważania i życzliwości prawdziwej

Cyprian Kamil Norwid

Poniedziałek

Do znanych dziesięciu listów Cypriana Norwida do Seweryna Gałęzowskiego² przybywają jeszcze trzy, które od niedawna posiada Muzeum Litera-

² Sześć listów Norwida do Gałęzowskiego drukował Z. Przesmycki w C. Norwida *Wszystkich pismach* (t. 8 i 9, Warszawa 1937), cztery listy odnalazł A. F. Grabski w Archiwum Gałęzowskich w Bibliotece Polskiej w Paryżu i ogłosił w „Przeglądzie Humanistycznym” 19:1975 nr 12 s. 25-28. Wszystkie listy przedrukował J. W. Gomulicki w: C. Norwid. *Pisma wszystkie*. Zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył J. W. Gomulicki. T. 8: *Listy. 1839-1861*; t. 9: *Listy. 1862-1872*; t. 10: *Listy. 1873-1883*. Warszawa 1971; t. 11: *Aneksy*. Warszawa 1976 (dalej cyt. PWSz z odesłaniem do odpowiedniego tomu; pierwsza liczba oznacza tom, następne – strony).

tury im. Adama Mickiewicza w Warszawie pod nrem inw. 4150. Motywem wiążącym te listy jest sprawa pożyczek pieniędzy od doktora Gałęzowskiego.

Seweryn Gałęzowski (1801-1878)³ i Cyprian Norwid to – jak wiadomo – emigranci polscy: pierwszy od powstania listopadowego, drugi, młodszy o pokolenie, faktycznie od 1846 r. Trzeba jednak dodać, że obydwaj liczą się już do nowej warstwy społecznej, utrzymującej się z własnej pracy, do tzw. inteligencji.

Norwid po krótkich odwiedzinach kilku miast europejskich i dłuższym pobycie w Italii, zwłaszcza w Rzymie, udał się do Paryża na początku 1849 r. Gałęzowski osiedlił się w Paryżu wcześniej, w r. 1848 (po kilkunastoletnim zamieszkiwaniu w Meksyku). Przybywającemu do stolicy Francji Gałęzowskiemu towarzyszyła sława znakomitego lekarza, jaka go nie opuszczała od czasów wileńskich, a także znaczna fortuna, zdobyta przez praktykę zawodową, umożliwiającą szeroką działalność filantropijną na rzecz emigrantów i instytucji polskich w Paryżu, a nawet na ziemiach zabranych. Norwidowi przybytemu do Paryża towarzyszyły: niedostatek i liche zdrowie. Utwory jego, ogłoszone w Warszawie, lub też nowe, napisane za granicą, nie zdołały mu zapewnić choćby skromnej egzystencji w twardych warunkach bytu emigracyjnego.

Pierwszą wiadomość o Gałęzowskim zawiera list Norwida do Józefa Bohdana Zaleskiego, datowany 1 listopada 1849 r., w którym donosi, że był u doktora, ale go nie zastał, więc zamierza powtórzyć wizytę następnego dnia⁴. Być może, iż 2 listopada 1849 r. doszło do bezpośredniego poznania się poety z Gałęzowskim.

Kontakty Norwida z Gałęzowskim utrzymywały się prawdopodobnie do końca życia doktora (1878). W 1851 r. (6 stycznia) Norwid informował go o swej współpracy z poznańskim „Gońcem”⁵. Gdy jednak potrzebował pieniędzy później, zwracał się z zastrzeżeniem do Józefa Bohdana Zaleskiego

³ S. Gałęzowski, zob. m.in. L. R [e t t e l]. *Zmarli na wychodźstwie*. „Rocznik Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu”. Poznań II, 1879 s. 278-291; biogram w *Polskim słowniku biograficznym* przez H. Więckowską i W. Szumowskiego (Kraków 1949 t. 7 s. 251-255, gdzie jako autora *Zmarłych na wychodźstwie* niewłaściwie podano Bronisława Zaleskiego, zob. *Polski słownik biograficzny*. T. 31. Kraków 1988 s. 155); A. F. G r a b s k i. *Cyprian Norwid i Seweryn Gałęzowski*. „Przegląd Humanistyczny” 19:1975 nr 12 s. 15-28.

⁴ PWsz 8, 81.

⁵ Tamże s. 122.

w dniu 17 czerwca 1852 r.: „Do Gałęzowskiego, proszę, ani kroczku nie rób”⁶. Po powrocie z Ameryki dawna znajomość z doktorem znowu się nawiązała. Do listu, zapewne z października 1856 r., z prośbą o pożyczkę dołączył swoją „książkę finansową” z zamówieniami na prace artystyczne, za które oczekiwał zapłaty⁷. Dołączając tę książkę wyrażał szacunek dla działalności filantropa, a także własną godność artysty, jednostki o szczególnych możliwościach twórczych.

Stosunek Norwida do Gałęzowskiego był nierówny, ulegał wahaniom. Przyczyną tego był niewątpliwie brak głębszego zrozumienia pomiędzy nimi obydwoma. Zwłaszcza dla doktora tryb życia artysty był zupełnie niepojęty. Gałęzowski był człowiekiem realnym, człowiekiem czynu. Norwid wyczuwał to doskonale. Konieczność zwracania się o wsparcie pieniężne wytwarzała sytuacje, które go poniżały, powodowały stresy psychiczne. Kiedy więc 5 listopada 1868 r. zwrócił się do Karola Ruprechta o wystaranie się pożyczki w wysokości 150 franków, pisał:

Zastawię Wam moje rękopisma, które są więcej warte, bo tom się płaci pięćset.

Ofiaruję Wam cztery posiedzenia lub pięć o **W o l n o ś c i - s ł o w a**. [...]

Tylko – proszę o to, aby dra Gałęzowskiego w tym wyminąć, z powodu iż on nie rozumie ważności mojego bezpieczeństwa i nie uczuje rzeczy – tudzież dlatego także nie chcę się do niego udawać, iż **r a z** na życiu moim, zniecierpliwionym będąc, nie dość rozważnie o nim się wyraziłem, co możesz sobie zachować i panu Zaleskiemu w Bibliotece nadmienić [...]”⁸.

W czasie oblężenia Paryża przez Prusaków, w listopadzie 1870 r., pisząc do wymienionego w powyższym cytacie Zaleskiego, tj. Bronisława Zaleskiego, scharakteryzował Norwid Gałęzowskiego jako człowieka, który jest „równie filantropijny jak niegrzeczny”. W jednym z późniejszych listów, z 25 listopada 1875 r., mieszczącym prośbę o pomoc pieniężną, podał przykłady wybitnych osobistości z historii, Juliusza Cezara i Jana III Sobieskiego, na których ciążyły długi⁹. Przypominając to, chciał chyba zmanifestować swoje przekonanie, że niedostatek nie przekreśla wartości człowieka i że on, Norwid, nie może być lekceważony z powodu brania pożyczek.

Jeśli idzie o nowe listy.

⁶ Tamże s. 170.

⁷ PWSz 11, 641-642.

⁸ PWSz 9, 376-377.

⁹ PWSz 10, 62-63.

List pierwszy pochodzi z 18 czerwca 1859 r. Tekst jego mówi, że poeta wysłał go po rozmowie z Gałęzowskim. List ma postać jednej białej kartki o wymiarach 150 x 185 mm, zapisanej czarnym atramentem. Tekst zajmuje tylko dolną połowę kartki recto. Na verso mieści się adres „rue de la Victoire 86, Monsieur Monsieur le Docteur Gałęzowski en ville” i stempel pocztowy z datą „18 juin 59”. Na górnej części kartki jest doklejony wycinek z listu Ksawerego Norwida, pisany na papierze firmowym Towarzystwa Dróg Żelaznych Rosji – z Petersburga do Warszawy¹⁰. Na jednej stronie wycinka figuruje: „Varsovie, le 24 maja 1859, ulica Chmielna 1565^a” oraz początek listu „Kochany mój bracie” (dalsze słowa przycięte). Na drugiej stronie jest obszerniejszy tekst:

On i jego znajomi a twoi przyjaciele z największą gotowością mieliby na twoje rozkazy potrzebne pieniądze do powrotu, i że tutaj z łatwością znaleziono by Ci miejsce stosowne z twym usposobieniem i zdolnościami. – Że szkoda na koniec prawdziwa dla kraju i dla wszystkich, co Cię kochają, lat tych, które na trudnej walce z światem i sobą samym przepędzasz za granicą.

Mój drogi – przesyłam Ci te propozycje, jak mi [...].

Widać z tego, że Ksawery namawiał Cypriana do powrotu do Warszawy, do której sam wrócił z Francji z lipcu 1857 r. (amnestię ogłoszono 27 maja 1856 r.). Nawiązując do wycinka Norwid oznajmia: „[...]to, co z listu z Warszawy załączam i co n i e p i e r w s z y r a z o d m ó w i ł e m”. Następnie uskarża się na Emigrację, że wszystko mu utrudnia, że odmówiła mu, gdy chciał mieć „kursa”. Ze wzmianki o „kursach” można sądzić, że Norwid miał na myśli wykład, o którego projekcie pisał Józefowi Bohdanowi Zaleskiemu 20 lutego 1858 r., a może i zamiar mówienia czegoś o trzech wielkich romantykach, z czego się zwierzał Mieczysławowi Pawlikowskiemu 12 marca 1859 r.

Niektóre słowa listu do Gałęzowskiego są podkreślone czarnym atramentem lub czerwoną kredką. U samej góry kartki recto, nad wycinkiem, poeta napisał czerwoną kredką: „Polska po 18 latach nieobecności mojej”, myląc się, gdyż 17 lat temu opuścił kraj. Nad tekstem listu napisał „Emigracja”.

List drugi wysłał Gałęzowskiemu zaraz po 18 czerwca 1859 r., gdyż zaczyna się od słów: „Posełając wiadomość z Warszawy – dodaje”. List stanowi

¹⁰ Na charakter pisma Ksawerego Norwida wskazuje także jego list do brata Cypriana, zachowany w rękopisie BN, 6290, s. 95-97.

jedna kartka białego papieru o wymiarach 185 x 150 mm. Pisany jest tylko na recto czarnym atramentem, z podkreśleniami czarnym atramentem i czerwoną kredką.

List trzeci jest także jedną kartką o wymiarach 205 x 130 mm. Na niebieskim papierze zapisany czarnym atramentem po obu stronach. Z treści jego wynika, że Norwid niedawno chorował i że aktualnie jest zadłużony u Gałęzowskiego na 380 franków¹¹, ale spodziewa się niedługo poprawić swoją sytuację materialną. List ten umieszczam między listem do Józefa Ignacego Kraszewskiego z ostatniej dekady czerwca 1859 r., w którym poeta donosi również o swej chorobie, a listem czasowo mu bliskim, sprzed 16 lipca 1859 r., pisanym do krewnego, Michała Kleczkowskiego. W liście do krewnego czytamy:

Posyłam Ci pióra dwa ze skrzydeł moich, a jedno z P e t e r s b u r g a, d r u g i e z P a r y ż a – mimo to, że księgarze płacą mi paręset fr. za arkusz rękopismu [...] biedny – samotny – i rozdzierany bywam [...]¹².

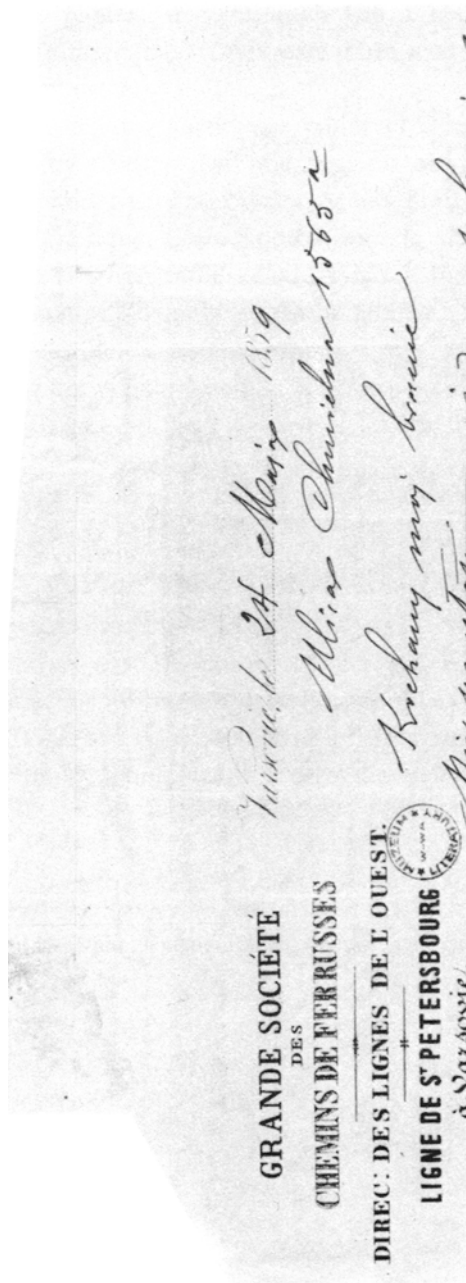
Owe „pióra dwa ze skrzydeł” to były wydane w Petersburgu w 1859 r. *Auto-da-fé* i *Szczesna*, a w Paryżu w 1859 r. *Garstka piasku*. W liście do Kleczkowskiego nie ma już mowy o wzbogaceniu się z honorariów. Wydaje się zatem, że do Gałęzowskiego Norwid pisał wcześniej niż do krewnego, z którym nie dzielił się entuzjazem z otrzymanych pieniędzy za swe prace literackie.

¹¹ Znany jest kwit Norwida na sumę 300 fr., pożyczonych od Gałęzowskiego, wystawiony 2 lutego 1857 r. Przesmycki potraktował go jako list, Gomulicki umieścił w materiałach (PWsz 7, 443).

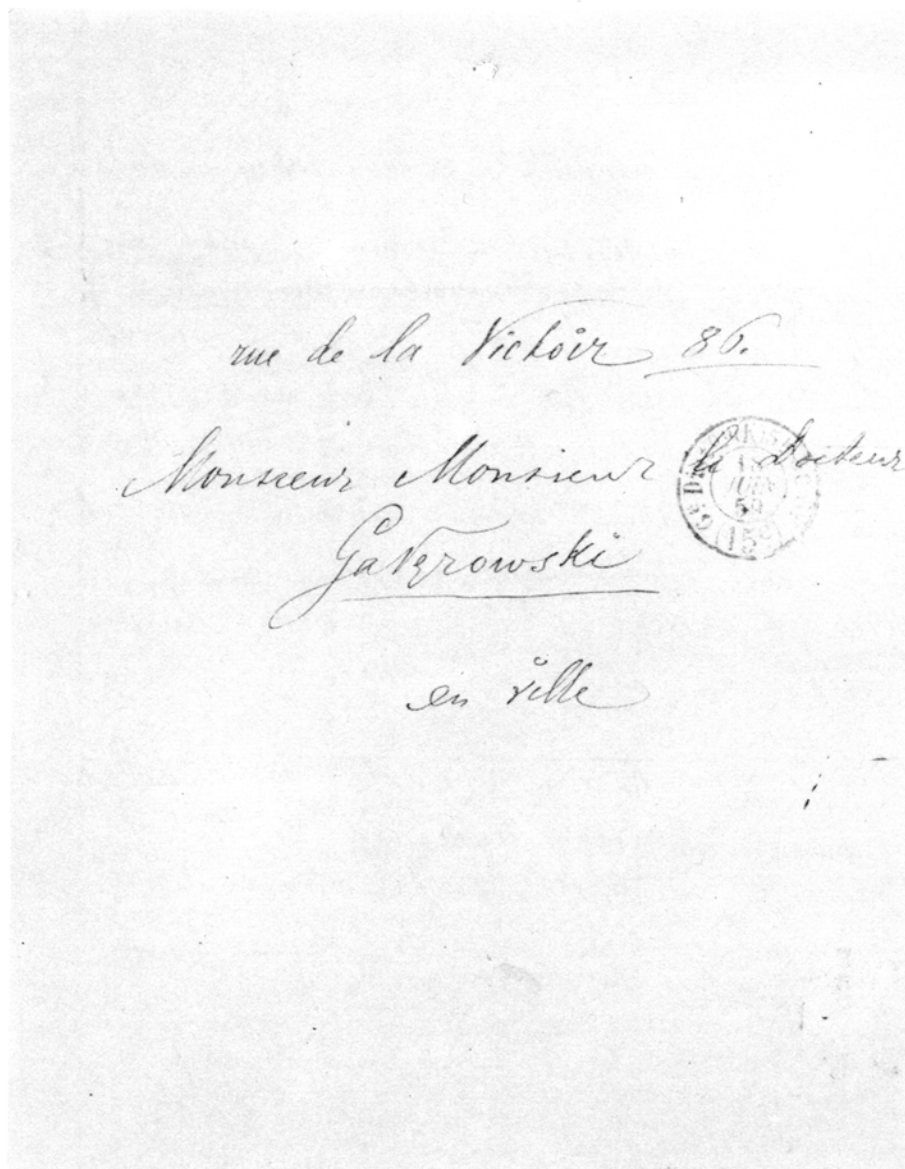
¹² PWsz 8, 387.

101502 po 1874 rok
 ... mi, że Br. jego
 przyciśnie a broni przyciśnie z najmińszą gębą
 mieliby na swoje rozkazy potrzebne pieniądze do pomocy
 i je tutaj z taboru przelazimoby Ci. miejsce sławne a
 Amm. wprawdzie i gotowizni, — że nielada, natomiast
 broniąca sta krajem i sta wyjedłtuch co Ci. Kody
 Ant. Lych, Którzy ma brudną malce z awiadem i soby
 samymi przeproszą za gramin.
 i. — Maj. brzo — przystan Ci. se propozycje, jak sam
 Emigrowa
 Nie — Sranowany Dobrze — nie! — mylisz się
 twierdząc to co mi mówisz — kiedy miatem lat 21
 już nigdziebywałem szukać ludzi aby podobać
 sobie ich towarzyskiem — Nikogo nie szukałem — Ale pomyśl też może
 o faktach nie o słowach i czytaj się w duchu czy też spotkato miś
 to raz w strony Emigracji w której 12 lat spędzam — Ho, co z listu
 z warszawy rądziram i co niecierwisy raz odwołaniem!
 Więcej powiem — metyko nie nie, ale owsem sturmo się znowe
 schodzić mi jak np. kiedy kursa moie chciatem mieć.
 — Ale sobie — bardzo de — Cyprian Hamel Norwid.

1. List Cypriana Norwida do Seweryna Gałęzowskiego z 18 czerwca 1859 r., recto, wraz z doklejonym odcinkiem od strony verso. Fot. A. Kowalska. Archiwum Dokumentacji Fotograficznej. Muzeum Literatury, nr inw. Rkps 4150, nr dok. D 15165/1, k. 1 r.



2. Wycinek doklejony do listu Cypriana Norwida do Seweryna Gałżowskiego z 18 czerwca 1859 r., recto.
Fot. A. Kowalska. Archiwum Dokumentacji Fotograficznej. Muzeum Literaturne, nr inw. Rkps 4150, nr dok. D 15165/2.



3. List Cypriana Norwida do Seweryna Gałęzowskiego z 18 czerwca 1859 r.,
verso. Fot. A. Kowalska. Archiwum Dokumentacji Fotograficznej.
Muzeum Literatury, nr inw. Rkps 4150, nr dok. D 15165/3.

Podstawę wiadomości z Warszawy — dodają:
 — O mnie mniejsza! — mnie, nikt nie
 ostatecznie ujął i rabrał niemożę.
 Ale o co mniejsza i co jest bardzo ike
 to to: że, niebyło nigdy w Emigracji ani
 jednego ortowika któryby był oceniony,
 — spoteściństwa które zabijają, się albo
 są zabite zawsze. pomać można po tym
 symptomacie że umięją, tylko ludzie
adorować albo poniewierac ale nieumięją
oceniać.
 I choroba ta spoteściństwo jest chorobą
 ptuc ich i z tego jak z suchot
 uboryć się trudno albo niemożna.

§

C. N.

4. List Cypriana Norwida do Seweryna Gałęzowskiego pisany wkrótce po 18 czerwca 1859 r., recto. Fot. A. Kowalska. Archiwum Dokumentacji Fotograficznej. Muzeum Literatury, nr inw. Rkps 4150, nr dok. D 15165/4.

Dziękuję — dalej, poradzę sobie...
 — Jm' silniej ranyteś pukać do drzwi
 Doktorze ten trudniej mi było wstać
 bo i mówić mężyto mię niktęko wstać a
 wstać będe spoconym obawiałem się.
 Teraz — Wiemaz to, abyś za niegrzeczności
niewiaś —
 Dodaj także jako pisałem byt iż tytuła
orientnizistę rozkaz — Wiem, iż
Wszakności Twoja obrabia się o liuby i
 rachunki ale w pewnych potwierzeniach to
jenore jedyna moralności jeśli otwierk
się liwy i na liuby otęda.
 Nie będe dawać sprawy jak poniżej, wty
 oroby Doktorze w orobie Twojej raditem sobie
 i radę albowiem obradiby to stuznie mozo
Hippokratuowske godności kaptanistwa Twoje
 lubo sam od niejabiego orasu po nad
 to postawites' się więcej spotwieridwa stobie
 niż otwierka choroby majze na piędy.
 Dodam tylko: że, jeśli przed-wieczny a
wieczny — że jeśli wszech-mocny a mito
sierny to jest Bóg; da mi zdrowie i oras
 tedy albo rozwie albo więcej ad liuby
 bogaty będe i i sta tezo niech lię
 nieobracie =

5. List Cypriana Norwida do Seweryna Gałęzowskiego pisany po 22 czerwca, a przed 16 lipca 1859 r., recto. Fot. A. Kowalska. Archiwum Dokumentacji Fotograficznej. Muzeum Literatury, nr inw. Rkps 4150, nr dok. D 15165/5.

istota tego niech by meobrada se meho
wasem sig ile braci nieckanum sig
do Ciebie ju porzyrli ktorych na
teraz niepotrzeba mi.

Tyres wyprawy z Tobożego powierzenia
i zpliwoci prawiowoj
Cyprian Kamil Norwid
Pomudriak



6. List Cypriana Norwida do Seweryna Gałężowskiego pisany po 22 czerwca, a przed 16 lipca 1859 r., verso. Fot. A. Kowalska. Archiwum Dokumentacji Fotograficznej. Muzeum Literatury, nr inw. Rkps 4150, nr dok. D 15165/5.